

## RECENZJE

### **Młodzież wobec demokracji**

**Anna Zielińska, *Nastoletni uczniowie o demokracji. Uwarunkowania społeczno-demograficzne i edukacyjne poglądów młodzieży*, Wyd. UW, Warszawa 2008, ss. 274**

„Demokracja jest powszechnie akceptowanym porządkiem politycznym, bywa traktowana jako synonim dobrego ustroju”, lub „dobrego państwa” (Zielińska, 2008, s. 7). Anna Zielińska w swojej książce nie dyskutuje z tą tezą ani jej nie rozwija, ale zadaje pytanie o to, jak rozumiemy demokrację (dokładniej, czym jest ona dla nastoletnich uczniów) i jak w czasie (wraz z wiekiem) zmienia się to rozumienie. Jest to pytanie niezwykle ważne, bowiem to nasze postawy ostatecznie decydują, czym jest, bądź czym może się stać demokracja (choć za założenie nie jest wprost formułowane w omawianej książce).

Zielińska zakłada dla swojej pracy dwa podstawowe cele, pierwszy to opis sensów, jakie demokracji przypisują nastolatki oraz opis różnic między rozmaitymi grupami nastolatków (różniących się wiekiem i miejscem zamieszkania oraz typem szkoły). Drugi cel to próba wyjaśnienia przyczyn poglądów na demokrację, których autorka szukać chce w charakterze socjalizacji politycznej (w wąskim i szerokim znaczeniu) i w poziomie rozwoju moralnego młodzieży. Dodatkowym celem, jaki przyświecał autorce, było „wypełnienie luki w badaniach empirycznych”, która polegała na tym, że – w jej przekonaniu – stosunek do demokracji był we wcześniejszych badaniach pomijany lub ograniczony (s. 60).

Omawiana praca kierowana jest do trzech grup odbiorców: naukowców zajmujących się edukacją, nauczycieli i wszystkich interesujących się wychowywaniem młodzieży do życia w demokracji (s. 10). Autorka wyraża przekonanie, że zgromadzone przez nią materiały staną się użyteczne i inspirujące zwłaszcza dla tych dwóch ostatnich grup odbiorców (s. 10) – praca nie ma jednak charakteru praktycznego (nie zawiera formułowanych wprost sugestii, co do rozwiązań rozpoznanych problemów).

Książka składa się z ośmiu rozdziałów, w których kolejno autorka przywołuje definicje demokracji oraz spory i polemiki wokół tych sposobów rozumienia demokracji (rozdz. 1), przykłady teorii, które mogą pomóc w zrozumieniu kształtowania się stosunku do różnych aspektów demokracji (rozdz. 2). Dzięki temu wprowadzeniu autorka zarysowuje kontekst dla własnych badań i możliwe pola interpretacji własnych ustaleń. W dalszych rozdziałach po prezentacji założeń badań, stanowiących podstawę książki, pokazuje wyniki badań nastolatków w perspektywie komparatystycznej: porównaniom wewnątrz pokolenia poświęcony jest rozdział 4, a porównaniom młodzieży polskiej z jej rówieśnikami z innych krajów – rozdział 5. Kolejne rozdziały to próby odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki socjalizacji pozaszkolnej (rozdz. 6) i szkolnej (rozdz. 7) decydują o sposobie rozumienia demokracji przez młodzież. Książkę kończy zestawienie wyników i wnioski z badania.

Podstawę źródłową książki stanowi międzynarodowe badanie empiryczne, prowadzone od 1997 roku, których głównym celem było poznanie stosunku młodzieży do podstawowych problemów społeczeństwa obywatelskiego i ustrojów demokratycznych oraz poznanie sposobów, w jaki dokonuje się socjalizacja polityczna (jak młodzi ludzie przygotowują się do pełnienia ról obywatelskich) i jaki w tym procesie mają udział szkoła, media, społeczność lokalna, rówieśnicy i rodzina. Badaniem objęto 14-latków i 17-latków (łącznie ponad 3000 osób ze 179 szkół) oraz ich nauczycieli i dyrektorów szkół (zbadano 574 nauczycieli 15-latków i 435 nauczycieli uczniów starszych).

Cel autorki, realizowany w ramach tego badania, jest nieco węższy niż całego zespołu – Zielińska chciała dowiedzieć się, jaki jest zasób wiedzy pojęciowej młodzieży, jakimi umiejętnościami interpretacji przekazu politycznego dysponują młodzi badani, jaki jest stosunek młodzieży do wybranych problemów demokracji, a dodatkowo jaki jest poziom wiedzy ekonomicznej starszej młodzieży. Poza odpowiedzią na pytanie, jak polskie nastolatki rozumieją demokrację (jakie cechy są konstytutywne dla ich definicji demokracji), autorka chciała też dowiedzieć się, jaki model demokracji jest im bliski (w badaniu pytano o siedem modeli demokracji: rządy prawa, demokrację liberalną, pluralistyczną, partycypacyjną, komunitarystyczną, model państwa opiekuńczego i demokrację elitystyczną), jaka jest jakość demokratycznego państwa i co mu – w opinii badanych – szkodzi, a co je wzmacnia. Autorkę interesowało też, w jaki sposób nauczyciele rozpoznają poglądy i postawy młodzieży, na ile szkoła i nauczyciele mogą pomóc młodzieży zrozumieć podstawowe problemy związane z demokracją, jakie są mocne, a jakie słabe strony i niedociągnięcia działań przygotowujących do życia w demokracji w szkole (s. 63). Zielińska chciała między innymi ustalić, jak pod wpływem cech w ich otoczeniu kształtują się postawy nastolatków, ze względu

na zestaw przekazów kierowanych do młodzieży oraz ze względu na orientacje i wartościowanie tych przekazów w ich otoczeniu.

Podjmując badanie autorka przyjęła kilka założeń. Po pierwsze, założyła, że wiek wpływa na postrzeganie wymienionych wyżej kwestii – spodziewała się odnotować zauważalną różnicę między 14-latkami a 17-latkami. Wraz z wiekiem powinno wzrastać zrozumienie dla instytucji demokracji reprezentacyjnej (jak np. przynależność do partii politycznych), rozumienie równości społecznej jako podstawy społeczeństwa, ale też rosnać powinna uwaga kierowana na obywatelskie obowiązki. Po drugie, autorka założyła, że poziom rozwoju moralnego będzie wpływał na postrzeganie i poziom rozumienia demokracji, co mogłoby się wyrażać między innymi w rosnącej z wiekiem akceptacji działań kontestatorskich (np. odmowa przestrzegania przepisów prawnych łamiących prawa człowieka). W pracy można także odczytywać ukryte założenie o charakterze internalizacji norm obywatelskich (demokratycznych), to jest przyjęcie modelu kartezyjskiego (oświeceniowego) tego procesu, wedle którego wiedzę o demokracji uzyskujemy przez krytyczny namysł nad abstrakcyjnym prawem (w przeciwieństwie do modelu republikańskiego czy komunitarystycznego – gdzie normy demokracji internalizujemy wskutek ich praktykowania).

Przyjrzyjmy się głównym ustaleniom autorki. Zarówno czternasto- jak i siedemnastolatki najczęściej wiążą z demokracją takie cechy jak równość społeczna, pluralizm, możliwość formowania niezależnych sądów i wolność wypowiedzi, rola mediów sprawujących rodzaj kontroli nad rządzącymi, wolne wybory, wolność stowarzyszania. Ład demokratyczny wspierany jest – zdaniem młodzieży – przez takie czynniki jak zaufanie do rządzących i gwarantowana płaca minimalna. Nie ma pod tym względem zasadniczych różnic między badanymi grupami młodzieży, chociaż – według Zielińskiej – z czasem poglądy młodzieży się krystalizują, co ma się przejawiać rzadszym występowaniem odpowiedzi „nie wiem” w starszej wiekowo grupie. Z wiekiem rośnie – według ustaleń badaczki – akceptacja dla działań kontestatorskich oraz potrzeba materialnych gwarancji równości obywateli (potrzeba interwencjonizmu państwa w życie gospodarcze), a sama demokracja zyskuje „bardziej socjalne oblicze” (s. 102).

Różnice, jakie pojawiają się między czternastolatkami i siedemnastolatkami Autorka tłumaczy dwojako: sądzi, że krystalizacja poglądów to efekt przejścia młodzieży siedemnastoletniej do wyższego (piątego) stadium rozwoju moralnego oraz tzw. „przesunięcia ekologicznego”, które polega na tym, że częściej na młodzież zaczyna oddziaływać nie tylko mikrosystem, ale także egzosystem (a młodzież ma w sposób „spontaniczny, trudny do uchwycenia przejmować określoną wizję demokracji i porządku społecznego” – s. 82).

Zdaniem autorki, na czternastolatków i ich poglądy wywierają wpływ przede wszystkim czynniki oddziałujące na nich w mikrosystemie, czyli w rodzinie. Na

starszych nastolatków silniej mają oddziaływać dodatkowe czynniki, tkwiące poza środowiskiem rodzinnym – tj. wydarzenia o charakterze ogólnokrajowym, zwłaszcza te dyskutowane i nagłaśniane przez media.

Polskie nastolatki (w porównaniu z europejskimi rówieśnikami) nie różnią się zasadniczo w poziomie rozumienia, czym jest demokracja od nastolatków z innych europejskich krajów – jest to jednak raczej wyraz sprawnego odtwarzania wiedzy książkowej i „nie idzie w parze ze zdolnością mierzenia się z problemami i konfliktami występującymi w demokratycznych społeczeństwach” (s. 171), np. objawiających się w rywalizacji między partiami politycznymi. „Młodzi Polacy u progu dorosłości wydają się relatywnie gorzej rozumieć napięcia związane z demokracją” (s. 172) i wykazują się większą podatnością na rozwiązania nie-demokratyczne.

Co szczególnie wpływa na preferencje i postawy młodzieży wobec demokracji? Rozpoznawanie i aprobatę cech definicyjnych demokracji wiązała się z poziomem wiedzy obywatelskiej i poziomem aspiracji edukacyjnych, a te z kolei związane były ze statusem społeczno-ekonomicznym rodzin, z których pochodzi młodzież. Chociaż wpływ tych cech (czynników rodzinnych) maleje z wiekiem. Im wyższe aspiracje edukacyjne, tym bardziej wykrystalizowana wizja ładu społecznego (s. 202).

Na poziom akceptacji cech demokracji nie mają wpływu rówieśnicy. Według Zielińskiej zasadniczej roli nie odgrywa w tym procesie szkoła (s. 104). Autorka w dalszej części pracy stawia także wnioski przeczące temu, np. stwierdzając, że uczniowie szkół wiejskich między innymi dzięki klimatowi szkolnych dyskusji i możliwości kształtowania rzeczywistości szkolnej ugruntowują swoje przekonania o naturze demokracji (s. 203) lub, że licealiści mają bardziej skryształizowane i ustrukturyzowane poglądy (s. 203).

Według Zielińskiej najbardziej znaczący dla politycznej socjalizacji jest status społeczny rodziny (wykształcenie ojca, wielkość rodziny, poziom dochodów, wielkość księgozbioru) oraz środowisko wychowawcze: wychowanie w środowisku wiejskim sprzyjać ma wspólnotowemu traktowaniu problemów demokracji, a w środowisku wielkomiejskim chętniej przyjmowana jest liberalna koncepcja demokracji.

Ostatecznie porównania poszczególnych czynników wpływających na postawy młodzieży prowadzą autorkę do przekonania, że „wybory nastolatków w znacznej części nie są warunkowane przez dające się wyodrębnić czynniki socjalizacyjne” (s. 206).

Wobec tej konstatacji tym ważniejsza staje się próba przyjrzenia się temu, jak wygląda socjalizacja polityczna, jaka dokonuje się w szkole – można by na tej podstawie (być może) udzielić odpowiedzi na pytanie, o to, jakie są (zamierzo-

ne) efekty oddziaływania tej instytucji i dzięki temu rozstrzygać, jakie elementy postaw powstają poza szkołą. Badanie nauczycieli poza tym rozstrzygnięciem, miało odpowiedzieć przede wszystkim na pytanie o to, czego – według nauczycieli – powinno uczyć się w ramach edukacji obywatelskiej, czego młodzież faktycznie, a czego formalnie, uczy się w jej ramach, jaki model obywatelstwa przekazywany jest młodzieży, jakie znaczenie ma edukacja obywatelska i czy nauczyciele we własnej ocenie są przygotowani do prowadzenia jej tak, aby rola ta została wypełniona.

Wyniki badania nauczycieli tłumaczą część wniosków z badania uczniów – nauczyciele w związku z własnym zagubieniem w problemach współczesności w edukacji obywatelskiej akcentują zwłaszcza konieczność przyswajania przez uczniów wiedzy (najchętniej o niekontrowersyjnych prawach i obowiązkach obywateli i zagadnieniach konstytucyjno-prawnych), a nie kształtowanie umiejętności samodzielnego myślenia, dyskusowania, rozsądzania kwestii spornych. Fakt, że w konsekwencji szkoła ma relatywnie mały wpływ na kształtowanie się stosunku młodzieży do demokracji, autorka stwierdza z rozczarowaniem (w jej przekonaniu szkoła powinna przygotowywać do życia w społeczeństwie obywatelskim – s. 251). Wyraża też ona przekonanie, że warto podjąć działania, by ten wpływ szkoły na socjalizację polityczną młodzieży, przygotowanie jej do życia w demokratycznym społeczeństwie, rozumienia i akceptacji jej reguł, wzmocnić.

Anna Zielińska podejmuje ciekawy i ważny temat – wcześniej obecny w badaniach między innymi Krzysztofa Koseły i Mirosławy Grabowskiej. Stawia przy tym istotne z punktu widzenia potencjalnych odbiorców swojej książki (nauczycieli i osób wychowujących młodzież) pytanie o źródła wiedzy i poglądów na demokrację młodzieży, a więc o naturę socjalizacji politycznej. Autorka lokując swoje pytania w kontekście teorii m.in. Kohlberga, Broffnenbrennera, Ingleharta i Bourdieuu niewątpliwie wnosi nową jakość do badań młodzieży i jej postaw politycznych.

Można jednak dyskutować z częścią założeń badaczki, z elementami przyjętej procedury badawczej, jak i z częścią wniosków, jakie autorka wyprowadza z badania.

Część przyjętych koncepcji teoretycznych zdaje się mieć charakter przede wszystkim porządkujący wywód, a nie – wbrew intencjom autorki – moc wyjaśniającą. Taki zarzut można odnosić zwłaszcza wobec sposobu, w jaki autorka posługuje się kategorią rozwoju moralnego. Zapewne wybór koncepcji Kohlberga jako dobrze wyjaśniającej postawy polityczne młodzieży należy uznać za trafny, a sam pomysł za niezwykle interesujący. Przypomnijmy, jednym z ważnych celów badania była próba odpowiedzi na pytanie, czy poziom rozwoju moralne-

go (o którym autorka zakłada, że zmienia się pozytywnie z wiekiem badanych) wpływa na poglądy polityczne młodzieży. Tym bardziej szkoda, że w badaniu w zasadzie nie wypracowano (a w każdym razie autorka nie ujawnia tego w swojej książce) właściwie żadnych wskaźników pozwalających na stwierdzenie, jaki jest poziom kompetencji moralnych badanej młodzieży.

Autorka zakłada, że sam upływ czasu (różnica wieku badanych) i pod jego wpływem zmiana poglądów politycznych oraz skłonność do zachowań kontestatorskich młodzieży są takimi wskaźnikami. Trudno się z tą interpretacją zgodzić z kilku powodów. Przede wszystkim, jeśli nie badamy tego, co uznajemy za przyczynę, nie można wnioskować o tym, że wystąpienie (zakładanego jedynie) skutku potwierdza, że zaszła ta przyczyna. Tu, nie możemy przyjmować, że zmiana poglądów na demokrację, o której zakładaliśmy, że może następować pod wpływem rozwoju moralnego, jest dowodem na to, że nastąpił wzrost kompetencji moralnych. Poza tym, na podstawie innych badań młodzieży można zakładać, że część młodych ludzi nigdy nie osiąga poziomu postkonwencjonalnego rozwoju moralnego, a samo dojrzewanie młodzieży i dorastanie do dorosłych ról nie musi, a jedynie może, wiązać się z rozwojem moralnym. Wreszcie, nie jest oczywiste, że akceptacja zachowań kontestatorskich wskazuje na wejście w kolejną fazę rozwoju moralnego. Być może jest to jedynie wyraz lęków młodzieży związanych z koniecznością wejścia w niepewny świat dorosłych, koniecznością dokonywania wyboru drogi życiowej z wszystkimi obciążeniami i napięciami, jakie ten wybór za sobą pociąga (perspektywa nieadekwatnego kształcenia, dla części ograniczonego dostępu do kształcenia, w tym do kształcenia płatnego, problem dostępu do pracy, zagrożenia bezrobociem lub pracą poniżej kwalifikacji itp.), różnie przeżywanych przez różne kategorie młodzieży (np. wyznaczone przez społeczny status rodziny, ale też – co autorka pomija w pracy – będący jego konsekwencją charakter drogi edukacyjnej). Autorka zdaje się nie zauważać tych napięć i dylematów, jakich doświadczają młodzi ludzie, na przykład gdy z niejakim zaskoczeniem odnotowuje, że z wiekiem poglądy młodzieży nabierają bardziej „socjalnego” charakteru (częściej mówią o wyrównaniu dochodów i dostępie o takich dóbr społecznych, jak edukacja lub praca).

Praca pozostawia pewien niedosyt, dotyczący zwłaszcza dwóch rozstrzygnięć. Po pierwsze, autorka skupia się na komponencie poznawczym i oceniającym postawy młodzieży, brakuje natomiast elementu behawioralnego. Nie da się więc na podstawie tych bogatych i niewątpliwie przydatnych badań stwierdzić, jaki jest poziom podmiotowości młodzieży, ani jaki jest charakter tej podmiotowości (czy ma ona charakter aktywny, wyrażający się gotowością sprawstwa, czy bierny). Nie można też na podstawie prezentowanych badań ocenić, jakie cechy szkoły i szkolnej praktyki wzmacniają lub osłabiają aktywność młodzieży. Słabo eks-

plorowany jest między innymi wątek dotyczący tego, jakie elementy atmosfery szkoły wpływają na postawy wobec demokracji i jakie cechy samej edukacji mogą sprzyjać aktywnej podmiotowości.

Po drugie, ostatecznie autorce nie udaje się ustalić, jaka jest rola szkoły w socjalizacji politycznej, poza jej niewątpliwą rolę w budowaniu dość dobrej znajomości pojęć związanych z demokracją, czy ogólniej, wiedzy obywatelskiej. Brak tu próby rozstrzygnięcia – być może niemożliwego – jakie cechy szkoły wywołują lub wzmacniają postawy wobec demokracji w sposób zamierzony lub nie (np. przez ukryty program szkoły).

Mimo tych zastrzeżeń i niespełnionych oczekiwań, praca stanowi ważny wkład w odkrywanie tego, czym demokracja może być dla młodzieży i jakie wywołuje postawy. Skłania też do stawiania dalszych pytań, przede wszystkim o to, jaką rolę w pobudzaniu młodzieży do aktywnego tworzenia demokracji (przy założeniu, że demokracja nie jest, ale się staje) pełni szkoła.

*Monika Kwiecińska-Zdrenka*  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika